

Nasza wyprawa na Azory - dzień czwarty

Wraz z naszymi znajomymi z projektu od razu po śniadaniu udaliśmy się nad ocean , aby wspólnie spędzić czas. (pływanie , robienie budowli z piasku oraz przejażdżka motorówką, gra w siatkówkę). Ta chwila nad oceanem... po prostu cud.

Każda z nas miała szansę, aby złapać za ster motorówki. Po naszych zabawach byliśmy bardzo głodni, a więc udaliśmy się do szkoły gastronomicznej na lunch. Dla dziewczyn z Zawodówki (Weroniki , Kamili) była to chwila prawdy .. moment lekkiej rywalizacji, jeśli chodzi o gotowanie , sposób przygotowania oraz podania jedzenia...

Gdy już się najedliśmy, pojechaliśmy do szkoły (gdzie zostaliśmy przywitani), aby zrobić na murach graffiti, które przedstawiało nasz kraj...

Kiedy graffiti się skończyło poszliśmy do szkoły i mieliśmy dłuższy czas wolny. Razem z innymi dziećmi zaczęliśmy się bawić w głuchoy telefon, w gorące krzesła.itp. muzyka była bardzo głośna i dlatego pan Kuba i pani Gosia wyszli sobie na korytarz, a za nimi poszły dziewczyny. Pani Gosia wraz z Panem Kubą , Weronika B. Dagmara i Kamila położyli się na ławkach w szkole

Była to nie zapomniana chwila. Następnie wszyscy czekaliśmy na autokary, które zawiozły nas na sale, gdzie czekało na nas jedzenie przygotowane przez rodziców dzieci z Portugalii, jak i wiele różnych zabaw. Wszystkich ludzi było aż 180 i bardzo miło nas przywitani. Po podziękowaniach przez nauczycieli i wychowawców zaśpiewaliśmy i zatańczyliśmy wspólnie z innymi. Nastała w końcu ta chwila i wszyscy wzięli się za jedzenie przeróżnych potraw. Po zjedzeniu większość poszła na plac zabaw się bawić. Po wyczerpującym wieczorze udaliśmy się do autokaru gdzie większość poszła spać ...